

Wisła wywiozła trzy punkty z Cieszyna

Data publikacji: 29.03.2025 18:10

Piłkarze Wiślańskiego Stowarzyszenia Sportowego trzykrotnie wychodzili na prowadzenie w Cieszynie i ostatecznie sięgnęli po zwycięstwo na inaugurację rundy wiosennej w Okręgówce (gr. Żywiec-Skoczów).

Wymarzony debiut na ławce trenerskiej Wiślańskiego Stowarzyszenia Sportowego ma za sobą Marcin Michalik, gdyż jego podopieczni wywieźli komplet punktów z Cieszyna, choć to piłkarze CKS-u lepiej rozpoczęli inauguracyjne spotkanie rundy wiosennej w Okręgówce. Gospodarze, za sprawą Ireneusza Jelenia, objęli prowadzenie w 14. minucie, a chwilę później wynik mógł podwyższyć Maciej Kaczmarczyk, który znalazł się w sytuacji sam na sam z Rafałem Jacakiem, ale górą z tego starcia wyszedł golkeeper WSS.

Niewykorzystana sytuacja zemściła się podopiecznym Arkadiusza Wrzesińskiego, który w okresie przygotowawczym zastąpił na ławce trenerskiej Sławomira Macheja. Wiślanie wyrównali po pięknym trafieniu Daniela Bujoka, a w 39. minucie goście wyszli na prowadzenie po trafieniu Pawła Leśniewicza z rzutu karnego. Kiedy wszystko wskazywało na to, że goście zejda na przerwę z jednobramkową zaliczką, dał o sobie znać ponownie Jeleń, który zdobył bramkę już w doliczonym czasie gry.

W drugiej połowie kluczowa okazała się sytuacja z 63. minuty, kiedy po drugiej żółtej kartce przedwcześnie musiał opuścić murawę Dominik Plinta. Goście już po chwili wykorzystali grę w przewadze, a po raz drugi na listę strzelców wpisał się Leśniewicz. Jednak piłkarze znad Olzy nie zamierzali składać broni i już po chwili wyrównał Jeleń, który zarazem skompletował hat-tricka – Jacak niefortunnie wybił futbolówkę pod nogi byłego reprezentanta Polski, a ten bez większych problemów skierował futbolówkę do siatki.

Decydujący głos należał do gości. Gola na wagę trzech punktów w 84. minucie zdobył Wojciech Małyjurek. – **Wiedzieliśmy, że będzie ciężko w Cieszynie, ale nie że aż tak. Zbyt łatwo traciliśmy bramki. Potrzebowaliśmy czterech goli, a i tak wynik był niepewny. Odnoszę wrażenie, że ta czerwona kartka zadziałała mobilizująco dla gospodarzy, którzy również zostawili dużo zdrowia. Troszeczkę pokrzyżowały nam plany kontuzje, bo aż trzech moich podopiecznych odniosło urazy – niestety, jedna kontuzja wygląda dość poważnie** – podsumował Michalik. – **Jesteśmy już myślami przy następnym spotkaniu, bo na Jonidle czeka nas spotkanie z Istebną, a wiadomo, że derby rządzą się swoimi prawami. Nasz cel? Chcemy sezon zakończyć jak najwyżej** – dodał szkoleniowiec Wisły, która w dalszym ciągu zamyka czołową „3” w ligowej tabeli.

– **Czy tęskniłem za ławką trenerską? Na ten moment byłem jedynym wyborem, no i przez najbliższe trzy miesiące będę prowadził seniorów CKS-u. Nasza młoda drużyna mocno zaatakowała od pierwszego gwizdka, było sporo sytuacji pod bramką Wisły, ale mieliśmy problem z wykończeniem. I gdzieś to zaważyło w końcowym rezultacie** – stwierdził Wrzesiński. – **Graliśmy w „10” przez pół godziny i w końcówce brakowało nam już sił. Próbowaliśmy pracować całą drużyną na całym boisku i to nas dużo kosztowało. Było blisko, aby sięgnąć po punkt. Niestety, nie udało się. Szczęście nie było po naszej stronie** – ocenił trener CKS-u. Z jakim celem przystąpili cieszynianie do rundy rewanżowej? – **Mamy młody skład. Będziemy nieobliczalni i będziemy walczyć o każdy punkt. Nie zakładamy sobie żadnego celu** – dodał.

Okręgówka (gr. Żywiec-Skoczów), 14. kolejka:

CKS Piast Cieszyn - WSS Wisła 3:4 (2:2)

14' Jeleń, 45' Jeleń, 67' Jeleń - 20' Bujok, 39' Leśniewicz, 65' Leśniewicz, 84' Małyjurek